

ROK
XIII

PRZEGLĄD POŻARNICZY



Drużyna Straży z Rypina (woj. Warszawskiego) ze swą orkiestrą na ogólnopanstwowym zjeździe w Poznaniu. Drużyna zdobyła mistrzostwo w grupie Straży miejskich i uzyskała specjalny proporzeczek (nagroda przechodnia).

Ericsson

**Polska Akcyjna
Spółka Elektryczna**

WARSZAWA — Al. Ujazdowska 47.

ŁÓDŹ — ul. Piotrkowska 79.

Kable, sznury i wszelkiego rodzaju
przewodniki dla słabych prądów.

Druty miedziane w izolacji jedwab-
nej i emaljowej.

**Strażackie
Biuro Techniczne**

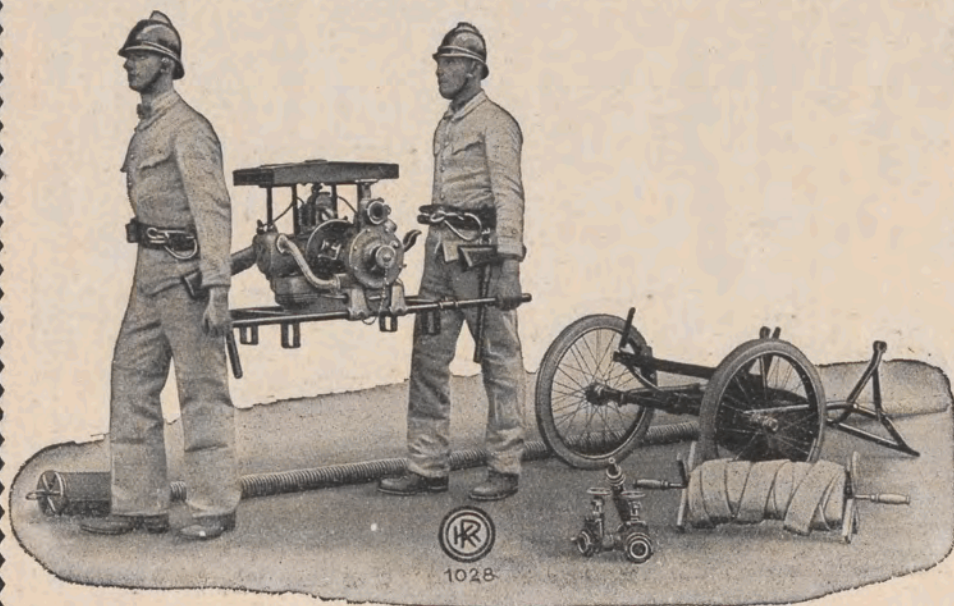
Sp. z o. o.

Warszawa, ul. Nowogrodzka 12.

poleca:

drabiny rozsuwane rolkowe p/g modelu
wystawionego w Poznaniu, pomysłu Na-
czelnika S. P. Kolejowej Warszt. Gł.
w Warszawie Mączyńskiego, odznacza-
jące się nadzwyczajną łatwością
wysuwania.

UWAGA: Firma nasza wystawiała narzędzia
na Międzynarodowej Wystawie Po-
żarniczej w Poznaniu poza kon-
kursem.



**SIKAWKI MOTOROWE
„ROSENBAUER”**

przenośne

i na 2 koł. wózkach
wyd. 400 do 800 l/m.

Przeszło 700 sztuk
w użyciu.

**Najodpowiedniejsze
na nasze warunki.**

Sprzedaż po oryginalnych cenach fabrycznych.
ZE SKŁADU WYŁĄCZNEJ REPREZENTACJI NA POLSKĘ

f. „STRAŻAK”

L. PIĘTKA, A. PŁOSKI i G. SZOŁOWSKI

P. K. O. 2721.

Warszawa, ul. Królewska 11.

Tel. 205-25.

NUMER NINIEJSZY POŚWIECONY JEST CZĘŚCIOWO ZWIĄZKOWI STRAŻY POŻARNYCH WOJ. WARSZAWSKIEGO Z OKAZJI I-go ZJAZDU WOJEWÓDZKIEGO STRAŻY TEGO WOJEWÓDZTWA W STOLICY.

PRZEGLĄD POŻARNICZY



Rok XIII.

Nr. 34.

Wychodzi na każdą niedzielę

Dnia 28 sierpnia 1927 roku

ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Na powitanie I-go wojewódzkiego zjazdu w Stolicy.

Zrzeszone strażactwo województwa Warszawskiego wezwane zostało przez swe władze korporacyjne na pierwszy zjazd wojewódzki do Stolicy Państwa.

Uczestnikom zjazdu i całemu strażactwu polskiemu, oraz jednostkom interesującym się życiem strażackim, wypada tedy na tem miejscu uwydatnić znaczenie tej rewii sił i sprawności, jaką jest bezsprzecznie ten pierwszy zjazd straży pożarnych tego województwa.

Każdy zjazd straży pożarnych wogóle, zarówno rejonowy (w gminie), okręgowy (w powiecie), czy wreszcie wojewódzki lub ogólnopolski, jeśli tylko oczywiście jest należycie zorganizowany do spełnienia swych zadań, winien być poczytywany jako jeden z przejawów istotnej pracy organizacyjnej strażactwa. Na zjazdy strażackie nie powinniśmy patrzeć jako na jakąś miłą rozrywkę tylko, lub uważać je jako odpoczynek po żmudnej pracy codziennej. W dobrze pomyślanych zjazdach musimy widzieć jeden z wielu przejawów rzetelnej pracy strażactwa, musimy docenić znaczenie twórcze, musimy wreszcie uznać je za wielce pożyteczny wysiłek, tem cenniejszy, że podejmowany jest siłami zbiorowemi, co pozwala wyrabiać się i zespalać do skoordynowanego, zgodnego działania w większej masie.

Prace wytknięte przez organizatorów dla pierwszego zjazdu zrzeszonych straży województwa Warszawskiego, pozwalają przypisywać temu zjazdowi cechy twórcze i docenić wysiłki zjednoczonego strażactwa w województwie około zjazdu, jako wysoce pożyteczne.

Rola pierwszego zjazdu straży pożarnych województwa Warszawskiego jest tem większa, że zjazd ten odbywa się w Stolicy, a więc w obliczu centralnych władz państwowych — w ośrodku, gdzie sku-

pia się praca różnych innych organizacji o zadaniach pokrewnych obywatelskiej pracy ochotniczych placówek strażackich — innymi słowy w miejscu, które ogniskuje przodowników państwowych i społecznych prac narodu.

Strażactwo woj. Warszawskiego może być dumne z tej roli, jaką przypada w udziale pracom jego, ale zarazem też musi być świadome, że wobec braci strażackiej w całej Polsce, wobec ogółu zjednoczonego strażactwa bierze ono na się odpowiedzialność za godne reprezentowanie korporacji i za rzetelne wykazanie licznym przedstawicielom władz państwowych, szerokim kołom warstw inteligencji, przedstawicielom organizacji społecznych, prasy stołecznej i t. p., czem jest w istocie korporacja strażactwa, w jakim zakresie i jak pracuje, na jakie poparcie zasługuje.

Program obecnego zjazdu wojewódzkiego w Warszawie obejmuje właśnie rozległe dziedziny pracy strażactwa ochotniczego — pracy, która zasługuje na miano państwowo-twórczej w całym swym zakresie.

Niechaj wyniki tej pracy, wykazane w zawodach: strażackich, przysposobienia wojskowego, wychowania fizycznego i w konkursie orkiestr przyczynią się do spopularyzowania zadań ochotniczych placówek strażackich w Stolicy Państwa, a przez nią w jednokształtnych warstwach Narodu. W szeregach zaś strażackich Związku woj. Warszawskiego niech pogłębia one jeszcze zapał i energię do pracy, niech stonają się dla każdego strażaka bodźcem do dalszego wytrwałego usprawniania się w całokształcie obecnych poczynań naszych.

Temi myślami witamy w Stolicy I-szy zjazd straży pożarnych województwa Warszawskiego w dniu 28-ym sierpnia 1927-go roku.

EGO.

Wytyczne w działalności Związku Warszawskiego.

Wice-prezes Związku Straży Pożarnych woj. Warszawskiego Druh inż. S. Waligórski, w ręce którego złożony został żmudny obowiązek przewodnictwa komitetu wykonawczego I-go, wojewódzkiego zjazdu straży, zwołanego do Stolicy na dzień 28-y sierpnia r. b., odwiedził w tych dniach redakcję „Przeglądu Pożarniczego”, aby poinformować nas o przygotowaniach do zbliżającego się zjazdu. Skorzystaliśmy skwapliwie z tej sposobności, aby od długoletniego i zasłużonego działacza na niwie pożarnictwa zaczerpnąć nieco danych o wytycznych w działalności Związku.

Podczas krótkiej, lecz treściwej, sądzimy, rozmowy, usłyszeliśmy od Druha inż. S. Waligórskiego następujące poglądy Jego na zasadnicze wytyczne prac Związku.

— Musimy — zaczął stanowczym tonem nasz rozmówca — kultywować na gruncie korporacji strażackiej pierwiastki pracy obywatelskiej. Zespoły ochotniczych straży pożarnych muszą bezwzględnie, obok swej pracy ściśle fachowej w zakresie zwalczania klęsk pożarowych, rozwijając nadal swą działalność społeczną.

Dzisiejsze kadry strażactwa polskiego mogą być bezsprzecznie uznane za jedyną organizację, która skupia w swych szeregach ludzi wszystkich warstw i wszystkich kierunków politycznych. Korzystając z tego musimy zgrupować w szeregach naszych jaknajliczniejsze sfery ludności, wciągając do pracy publicznej w strażactwie coraz to szersze koła społeczeństwa, a wspólną, zgodną i wytrwałą pracą naszą przyczynimy się bezwątpienia wydatnie do scementowania narodu, tak dziś, niestety, rozbitego przez waśnie i antagonizmy polityczne. Szczególnie musimy działać w kierunku wciągnięcia do straży inteligencji, której niedostateczny udział jest widoczny.

Nie sposób tu nie wspomnieć, że ze strony różnych organizacji politycznych czynione są zakusy w celu opanowania kadr strażackich. Były już nawet wypadki, że w konsekwencji opanowania poszczególnych straży przez żywoły rozpolitykowane, następowało zupełne rozpadnięcie się

placówki strażackiej. To też musimy z całą energią przeciwstawić się tym dążeniom do zaszczepiania polityki na gruncie pracy w strażactwie naszym. Wierzę, że gdy czujność strażactwa zostanie w tym zakresie wzmocniona zdołamy usunąć bezpowrotnie nawet te, na szczęście nieliczne jeszcze, przejawy zakusów, jakie obserwujemy obecnie ze strony organizacji wybitnie politycznych.

Strażak-ochotnik musi w szeregach naszych wychowywać się na obywatela świadomego swych obowiązków wobec Państwa, aby zarówno w naszej korporacji, jak i w całym swym postępowaniu wykazywać swą solidarność narodową i poczucie dyscypliny społecznej. Dopiero na podłożu tych głęboko zakorzenionych zasad obywatelskich stanie się każdy istotnie dobrym strażakiem i będzie owocnie spożytkowywał te zdolności fachowe, których posiadanie być powinno jednocześnie wyrazem ambicji każdego z nas.

Są to zagadnienia, które być może już nie raz były przedmiotem rozważań kół strażackich, ale niedość słów, niedość okazji, aby o nich i teraz wspomnieć, szczególnie w chwili, gdy mowa o wytycznych w działalności Związku Wojewódzkiego. Wszak zadania i działalność Związku muszą obejmować to wszystko, co składa się na ideologię strażactwa polskiego.

Przechodząc z kolei do omówienia warunków egzystencji straży pożarnych Druh prezes inż. S. Waligórski stwierdził co następuje.

— Egzystencja ochotniczych straży pożarnych spoczywa dotąd jeszcze na barkach tych, którzy podejmują się bezinteresownie walki z klęską pożarów. Poparcie samorządów i instytucji ubezpieczeniowych jest jeszcze ciągle niewystarczające i wprost nikłe

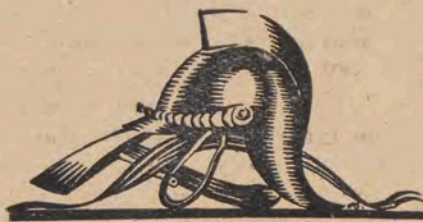
w stosunku do tego, co muszą zdobywać strażacy-ochotnicy, aby utrzymać działalność tak ważnych dla społeczeństwa posterunków.

Pomimo tych nad wszelki wyraz jeszcze fatalnych warunków egzystencji, straż pożarna rozwija stale swą działalność, usprawniają się wydatnie i zwiększają swe siły organizacyjne. Sprawdzianem tej pracy, wyrazem wysokiego już poziomu przygotowania technicznego straży, będzie, sądzimy, obecny pierwszy wojewódzki zjazd straży. To też ufamy, że rezultatem tego zjazdu będzie, niewątpliwie, znaczny wzrost poparcia straży ze strony społeczeństwa i samorządów. Te ostatnie powinny wszak zapewnić strażom warunki do normalnej, pełnej i stale rozwijającej się działalności, przyczem strażę, zyskując oparcie finansowe w samorządach, zachować powinny całkowitą autonomię.

Zdajemy sobie tedy sprawę z tego, że musimy wyteżyć zabiegi, aby działalność Związku Warszawskiego przyczyniła się do wyjednywania w samorządach wszystkich stopni coraz większych, realniejszych świadczeń na cele akcji przeciwpożarowej.

W swych pracach nad usprawnieniem straży Związek Warszawski stawia sobie za zadanie planowe i stałe przeszkalanie straży w całym województwie. Do spełnienia tego zadania przyczyniają się właśnie, między innymi pracami, zawody w różnych dziedzinach pracy strażackiej. Dążymy, aby zawody te odbywały się początkowo w rejonach gminnych, następnie w okręgach powiatowych i wreszcie dopiero na gruncie rywalizacji wojewódzkiej. W ten sposób na zawody wojewódzkie stają najlepsze zespoły, wyeliminowane uprzednio na zawodach rejonowych i okręgowych.

Obecny nasz pierwszy wojewódzki zjazd w Stolicy ma nam właśnie wykazać stan wyszkolenia najlepszych placówek naszego województwa. Zjazd ten będzie też jednocześnie bodźcem do wydatniejszej pracy dla tych straży i Związków Okręgowych, które nie zdołały jeszcze rozwinąć szerszej działalności i nie usprawniły się dostatecznie do zwalczania klęsk pożarowych. sp.



Kłęska pożarowa w województwie Warszawskim.

Związek Straży Pożarnych woj. Warszawskiego śledzi zawsze bacznie statystykę kłęski pożarowej w województwie, wychodząc z założenia, że statystyka w tym zakresie pozwoli mu z jednej strony dostosować prace Związku i wytknąć jego zadania w ściślejszej zależności do potrzeb pożarnictwa, z drugiej zaś strony stanowi sprawdzian pracy, spełnianej przez szeregi strażactwa.

Nie rozporządzając odpowiednimi środkami materialnymi, któreby pozwoliły grupować wszechstronną statystykę kłęski pożarowej, Związek Warszawski zmuszony jest ograniczać się w swych pracach w tym zakresie do zestawiania jedynie danych, dotyczących stanu i rozwoju samego strażactwa oraz przejawów jego działalności, korzystając natomiast, jeśli chodzi o rozmiary kłęski pożarowej w województwie, ze statystyki prowadzonej przez Powiatowy Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Dane statystyczne zaczerpnięte od tej instytucji odzwierciedlamy właśnie poniżej. Obejmują one zestawienia zniszczeń pożarowych w poszczególnych powiatach woj. Warszawskiego w latach 1925-ym

TABELA Nr. 1.

Ilość pożarów i zniszczenia pożarowe w budowlach województwa Warszawskiego w roku 1925-ym.

P O W I A T	I l o ś ć		
	pożarów	spalonych budowli	Szkoda pogorzelowych (w/g norm P. Z. U. W.)
Błoński	41	106	41.190
Ciechanowski	23	78	37.217
Gostyński	32	63	26.499
Grójecki	44	192	92.925
Kutnowski	25	44	26.702
Lipnoski	68	151	146.126
Łowicki	52	138	85.966
Makowski	17	94	43.087
Mińsko Mazow.	20	74	23.839
Mławski	42	262	121.171
Nieszawski	52	136	72.125
Płocki	41	90	73.880
Płoński	20	61	50.811
Przasnyski	25	119	63.418
Pułtuski	40	105	68.531
Radzyński	19	136	62.799
Rawski	39	212	92.460
Rypiński	36	174	82.037
Sierpecki	23	129	77.501
Skierniewicki	26	81	33.735
Sochaczewski	21	34	14.701
Warszawski	52	184	107.881
Włocławski	43	126	111.516
Razem:	801	2.789	1.556.117

i 1926-ym, oraz zestawienie przyczyn pożarów w roku 1925-ym.

Zacznijmy od zniszczeń wywołanych przez pożary w budowlach woj. Warszawskiego w roku 1925-ym. Obrazuje je dosadnie załączona tabela Nr. 1.

Tabela stwierdza, że w 23-ch powiatach woj. Warszawskiego wydarzyło się w roku 1925-ym 801 pożarów, które zniszczyły 2.789 budowli. Szkody przez te pożary wyrządzone wyniosły, jak wynika z powyższego, 1.556.117 złotych, przyczem są to tylko sumy szkód pogorzelowych oszacowanych w budowlach przez Powiatowy Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Dla rzeczywistego jednak zobrazowania szkód pożarowych należałoby tę sumę podwoić, pożary bowiem niweczą też majątek ruchomy ludności (inventarz martwy i żywy, zbiory i t. p.), który wszak w przeważającej większości wypadków nie jest wogóle ubezpieczony.

Wskazane, sądzę, będzie wprowadzić z tego zestawienia pewne średnie sumy. Tak więc wynikałoby, że na jeden powiat w woj. Warszawskim przypadało średnio w roku 1925-ym prawie 35 pożarów, niweczających średnio 121 budowli i przynoszących też średnio 67,6 tysięcy złotych strat w budowlach, tylko bez strat, powtarzamy, w ruchomościach.

Niechaj te cyfry średnie będą dla każdego samorządu powiatowego wymownym dowodem, że na takie w przybliżeniu straty przeciętne w samych tylko budowlach narażony jest każdy powiat. Niechaj przekonywują one, że aby straty te zmniejszać, aby co więcej zabezpieczyć się przed następstwami większych kłesk pożarów zbiorowych, któremi niektóre powiaty są nieraz nawiedzane, należy wydatnie wzmacniać świadczenia na cele racjonalnej organizacji obrony przeciwpożarowej.

Zniszczenia pożarowe budowli w poszczególnych powiatach woj. Warszawskiego w roku 1926-ym uwydatnia nam tabela Nr. 2.

Po dodaniu danych, zawartych w tabeli Nr. 2, a dotyczących poszczególnych powiatów, okazuje się, że w całym woj. Warszawskim wydarzyło się ogółem w

roku 1926-ym 833-y pożary, podczas których spłonęło 2.389 budowli, przynosząc strat na sumę 1.429.795 złotych.

Przy porównaniu tych dwóch powyższych tabeli, to jest przy zestawieniu kłesk pożarowych w latach 1925-ym i 1926-ym okazuje się, że ilość pożarów w roku 1926-ym wzmożła się w stosunku do roku 1925-go o 32 pożary. Atoli szkody wyrządzone przez pożary zmniejszyły się dość znacznie, spłonęło bowiem o 400 (czterysta) budowli mniej i tem samem szkody pogorzelowo w budowlach, zarejestrowane przez Pow. Zakład Ub. Wzaj. zmalały o 126.322 złote.

TABELA Nr. 2.

Ilość pożarów i zniszczenia pożarowe w budowlach województwa Warszawskiego w roku 1926-ym.

P O W I A T	I l o ś ć		Szkoda pogorzelowych (w/g norm P. Z. U. W.)
	pożarów	spalonych budowli	
Błoński	40	84	43.228
Ciechanowski	16	89	38.416
Gostyński	29	54	36.572
Grójecki	60	201	129.138
Kutnowski	29	65	66.220
Lipnoski	76	138	115.887
Łowicki	42	139	57.869
Makowski	13	40	15.383
Mińsk Mazowiecki	16	149	82.554
Mławski	48	165	104.800
Nieszawski	46	122	49.429
Płocki	31	53	54.921
Płoński	29	86	62.574
Przasnyski	28	85	56.588
Pułtuski	25	56	45.948
Radzyński	17	75	32.421
Rawski	63	244	88.464
Rypiński	30	83	87.164
Sierpecki	21	89	48.708
Skierniewicki	27	101	43.713
Sochaczewski	22	43	29.308
Warszawski	54	101	59.576
Włocławski	71	127	80.914
Razem	833	2.389	1.429.795

Świadczy to bezwątpienia o tem, że podniosła się sprawność straży pożarnych, że ich akcja ratunkowa staje się coraz doskonalsza, skoro pomimo ogólnego wzrostu liczby pożarów zmniejszyły się w tak wydatnym stopniu rozmiary zniszczeń.

Bardzo ciekawe i wielce charakterystyczne jest zestawienie przyczyn pożarów na terenie woj. Warszawskiego w roku 1925-ym. Znajdzie je Czytelnik w tabeli Nr. 3.

Największą liczbę stanowią wprawdzie w tem zestawieniu

pożary, których przyczyny nie zostały ustalone. Atoli wspomnieć tu wypada, że pożary z tej grupy mogą być śmiało w przeważającej części zaliczone do liczby pożarów powstałych przez nieostrożność i swawolę dzieci oraz w części do pożarów z podpalenia. Dokładna bowiem analiza przyczyn pożarów, badanych przez szereg lat ostatnich z uwzględnieniem godzin powstawania pożarów, pozwoliła dojść do wniosku, że istnieje ścisła zależność pomiędzy temi grupami pożarów.

TABELA Nr. 3.

Ilość pożarów według przyczyn w roku 1925-ym.

Przyczyna	ilość pożarów
Podpalenie	146
Piorun	92
Nieostrożność	151
Zabawa dzieci	31
Wadliwe urządzenie komina	96
Eksplozja kotłów parowych, gazu, lamp naftowych, spiry- tusowych etc.	2
Iskry parowozów, lokomobil, traktorów, motorów etc.	6
Inne przyczyny	2
Przyczyny nieznanne	275
Razem	801

To też i w województwie Warszawskim, jak zresztą i w całej Polsce, można za przodującą przyczynę pożarów uważać nieostrożność w obchodzeniu się z ogniem, przyczem przeważającą liczbę z pośród tych przyczyn przypisać należy nieostrożności lub swawoli ze strony dzieci.

Drugą z kolei grupą w klasyfikacji pożarów według przyczyn były w woj. Warszawskim w roku 1925-ym pożary z podpalenia. Stanowiły one przeszło 18% ogólnej ilości pożarów, przyczem procent ten uważać należy jako znacznie większy, wobec konieczności przerwania do tej grupy części pożarów, których przyczyn nie udało się ustalić.

W ten sposób stoimy wobec faktu, że zła wola ludzi występnych może być uznana w woj. Warszawskim za przyczynę każdego, conajmniej piątego pożaru. Stąd wynika wskazówka dla władz administracyjnych i organów bezpieczeństwa publicznego, aby dołożyły starań w celu wykrycia w każdym takim wypadku winnych i pociągnięcia ich do su-



Ochotn. Straż Pożarna w Bocheniu (pow. Łowicki, woj. Warszawskie).

Straż ta na tegorocznych ogólnopństwowych zawodach w Poznaniu zdobyła mistrzostwo w grupie straży wiejskich, zdobywając cenny proporzeczek (jako nagrodę przechodnią).

W środku siedzą druhowie (od lewej strony): naczelnik Straży Rybus, członek Zarządu Związku Okręgowego Łowickiego Niedzielski, insp. poż. Związku Warszawskiego W. Mierzanowski i prezes Okręgowego Związku Łowickiego Kret.

rowej odpowiedzialności karnej. Stąd też na straże pożarne, przystępujące w czasie pożaru do

akcji ratunkowej, spada obowiązek baczego obserwowania wszelkich okoliczności i szczegółów, któreby mogły przyczynić się do ustalenia przyczyny pożaru wogóle, a nawet w szczególności i do ujęcia sprawców tak nieuczynnych i zbrodniczych czynów.

Statystyka przyczyn pożarów wykazuje nam też w dalszym ciągu, że znaczna ilość pożarów powstaje: z powodu wadliwego urządzenia przewodów kominowych (11,9% pożarów) oraz od piorunów (11,4%). W pierwszym wypadku jest wskaźnik, aby organy administracyjne dokonywały oględzin budynków, w drugim wypadku przypada strażom wzmagać swą czujność w czasie burz.

Cyfry powyższe, rzucające nieoświetla na rozmiary klęski pożarowej w województwie Warszawskim, niechaj będą wskaźnikiem dla wszystkich, a więc dla organów administracji państwowej i samorządowej, dla ogółu mieszkańców województwa i wreszcie dla działaczy strażackich, że zagadnienia walki z pożarami należy przy pomocy statystyki badać wszechstronnie i na podstawie tych badań ustalić wytyczne planowej pracy nad wzmożeniem bezpieczeństwa pożarowego.

r.

SKŁADY
instrumentów Muzycznych
B. RUDZKI
rok zał. 1905
WARSZAWA, Marszałkowska 146 i 87.



Instrumenty dla domu szkoły i orkiestry w wielkim wyborze po cenach przystępnych

Przedstawicielstwo znanej fabryki **Boland i Fuks**

Specjalnością firmy kompletowanie zespołów orkiestrowych.

Stowarzyszeniom udziela się kredytu do 12 miesięcy.

Prace Związku województwa Warszawskiego w zakresie wykształcenia.

(W czasie od dnia 24/X 1924 r. do dnia 3/IV 1927 r.).

Zanim przytoczymy wszystkie dane o pracach Związku Straży Poż. woj. Warszawskiego w zakresie wykształcenia zrzeszonych straży pożarnych chcielibyśmy choć pokrótce wspomnieć tu o rozwoju placówek strażackich.

Organizacja ochotniczych straży pożarnych w woj. Warszawskim sięga roku 1873-go, w którym to roku powstała we Włocławku pierwsza tego rodzaju instytucja dobra publicznego.

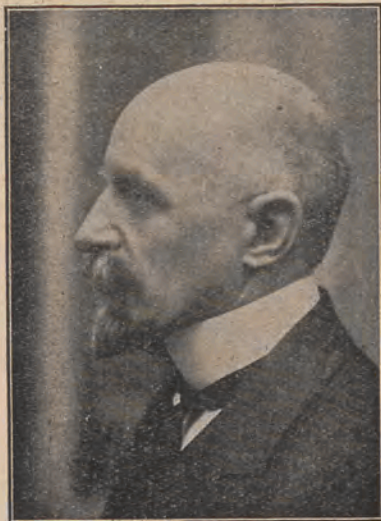
Do roku 1916-go, to jest do czasu zorganizowania Związku Florjańskiego powstało 185 straży pożarnych. W okresie siedmioletniej przeszłości Związku Florjańskiego ilość straży wzrosła o nowe 258 placówek, tak, że w chwili, gdy powstawał Związek Warszawski istniało już na terenie woj. Warszawskiego 443 straże. W okresie trzyletniej przeszłości Związku Straży woj. Warszawskiego przybyło dalszych 240 straży i w dniu 3-im kwietnia r. b. w dacie walnego zgromadzenia liczył Związek 680 straży z liczbą 18-tu tysięcy członków czynnych, zrzeszonych w poszczególnych placówkach strażackich.

Ten szybki rozwój straży pożarnych na terenie woj. Warszawskiego uwydatni się jeszcze wymowniej, gdy stwierdzimy, że w roku 1916-ym jedna straż w województwie przypadała średnio na obszar 172-ch klm. kw., a w roku 1924-ym już na 66 klm. kw. i wreszcie w bieżącym roku 1927-ym jedna straż przypada średnio na 43 klm. kw.

Prace nad wykształceniem straży były prowadzone już od chwili powstawania pierwszych placówek strażackich, chociaż jasne jest, że były to prace chaotyczne, prowadzone niemal że zupełnie odrębnie w każdej straży i nie ujęte w żaden system. Z chwilą powstania i w okresie działania Związku Florjańskiego prace w tym zakresie coraz bardziej się systematyzowały i powstający Związek Warszawski spotkał się ze znacznym dorobkiem pracy wykształceniowej, którą należało już tylko pogłębiać i doskonalić.

Zarząd Związku Straży woj. Warszawskiego już na pierwszych swych posiedzeniach opracował

program wykształcenia straży, wprowadzając go w życie przy pomocy stałych sił instruktorskich, działających przy zarządzie Związku i przy poszczególnych okręgach



Władysław Soltan.

Wojewoda Warszawski. Prezes Rady Związku Straży woj. Warszawskiego.

Stale siły fachowe działały jednak tylko w 7-iu powiatach, wobec czego na pozostałe trzy jednostki (inspektor i 2-ch instruktorów)



S. Okulicz.

Prezes Zarządu Związku Straży Pożarnych woj. Warszawskiego. Członek Zarządu Głównego Związku Straży Pożarnych R. P.

będące w centrali Związku przynadała i przypada nadal praca nad wykształceniem placówek strażackich w pozostałych powiatach województwa.

W tych warunkach praca ta prowadzona była w rozmiarach niedostatecznych, musiała bowiem z braku fachowych sił wykonawczych ulegać pewnemu ograniczeniu. Zasadnicze wytyczne prace nad wykształceniem kadr strażackich były jednak stopniowo realizowane, a to przez: a) doszkalanie instruktorów na kursach i odprawach, b) szkolenie oficerów i podoficerów straży na kursach pożarniczych, c) doszkalanie oficerów straży na odprawach i zjazdach, d) przeszkolenia straży, e) ćwiczenia kontrolne na zjazdach, f) zjazdy okręgowe i g) manewry rejonowe. Do manewrów rejonowych, czyli wspólnych ćwiczeń bojowych kilku sąsiadujących straży władze Związku Straży woj. Warszawskiego przywiązywały i przywiązują wiele znaczenia.

Kursów pożarniczych przeprowadzono ogółem 97 przy udziale 1262 uczestników; były to kursy następujące: jednodniowe — 32, dwudniowe — 31, trzydniowe — 15, pięciodniowe — 8 i ośmiodniowe — 11. Zjazdów ćwiczebnych rejonowych odbyło się 24, zjazdów ćwiczebnych okręgowych 10. Przeszkoleń w strażach dokonano 654. Różnych odpraw i konferencji oficerów strażackich — 36. Manewrów odbyło się 94 przy udziale 313 straży pożarnych z liczbą 6.136-ciu strażaków.

Poza pracami w zakresie podnoszenia bojowej sprawności straży w ich walce z pożarami, prowadzone też były prace przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Tak więc przeprowadzony został na początku 1926-go roku 25-cio dniowy kurs przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego dla instruktorów pożarniczych. Poza tym liczni oficerowie poszczególnych straży ukończyli 5-cio tygodniowe kursy p. w. i w. f., organizowane przez wojskowość. Wreszcie w lutym 1927-go roku czterech oficerów straży pożarnych woj. Warszawskiego ukończyło specjalny kurs wychowania fizycznego w Poznaniu.

W poszczególnych drużynach strażackich prace wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego datują się od roku 1925, w którym działalność w tym zakresie przejawiało już 55 straży w 10-ciu okręgach. W następnym roku 1926-ym prowadziło już wychowanie fizyczne i przysposobie-



Inż. S. Waliński.

Wice-prezes Zarządu Związku Warszawskiego. Prezes Okręgowego Związku Grójeckiego.



W. Chełmiński.

Członek — sekretarz Zarządu Związku Warszawskiego, Naczelnik Ochotniczej Straży w Pruszkowie.



J. Lipski.

Członek — skarbnik Zarządu Związku Warszawskiego. Dyrektor Oddziału Warszawskiego P. Z. U. W.



W. Mierzanowski.

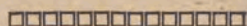
Inspektor pożarnictwa Związku Straży Pożarnych woj. Warszawskiego.

nie wojskowe 86 straży w 15-tu okręgach Związku woj. Warszawskiego. Liczby te stale wzrastają w dalszym ciągu. Wspomnieć też należy, że straże brały liczny i czynny udział w świętach wych. fiz. i przysp. wojsk. i tak np. w Mławie udział strażactwa w tamtejszym święcie był pokazny.

Pomiędzy poszczególnymi strażami w woj. Warszawskim, jak również pomiędzy Związkiem a zrzeszonymi placówkami uwydatnia się coraz to silniejsze zespolenie wzajemnych dążeń, poczynań i pracy. Zespolenie to wpływa najwięcej na pogłębianie się prac nad doskonaleniem bojowej sprawności drużyn strażackich. Gdyby nie obojętność społeczeństwa, poświęcającego zbyt mało uwagi i poparcia organizacjom strażackim, gdyby nie brak norm ustawodawczych w dziedzinie pożarnictwa, czego wynikiem jest oplakany stan

finansowy straży, praca w zakresie wyszkolenia rozwinęłaby się w całej pełni we wszystkich przejawach, nie brak bowiem strażactwu woj. Warszawskiego, ani dobrych chęci, ani energii i samozaparć się w obywatelskich poczynaniach w tym kierunku.

Olbrzymi jest jeszcze ogrom pracy, aby sprawność strażactwa w woj. Warszawskim mogła być uznana za doskonałą. Tem niemniej jednak stale wzmagające się prace i ich wyniki pozwalają mieć to przeświadczenie, że straże pożarne zrzeszone w Wojewódzkim Związku Warszawskim ku tej doskonałości zdążają i osiągną ją tem prędzej, im większe zrozumienie dla zadań i potrzeb straży okażą i im wydatniej współdziałać ze strażami będą jaknajszersze warstwy społeczeństwa i władze administracji państwowej i samorządowej.



Prace korporacyjne w Okręgach Związku Warszawskiego w roku 1926-ym.

Życie korporacyjne strażactwa, zrzeszonego w Związku Straży Pożarnych woj. Warszawskiego, przejawia się w różnorodnych pracach. Prace te przeprowadzane są bądź bezpośrednio przez władze Związku przy pomocy stałych, fachowych sił wykonawczych, bądź też przez władze Związków Okręgowych, z których część utrzymuje również stałych instruktorów, a reszta ko-

rzysta z pomocy sił Związku Wojewódzkiego.

Z dwudziestu trzech powiatów woj. Warszawskiego istniały Związki Okręgowe w r. 1924-ym w 5-ciu powiatach, przyczem Okręgowy Związek Kujawski obejmował i obejmuje dwa powiaty (Włocławski i Nieszawski). Lwia część Związków Okręgowych powstała w roku 1925-ym, albowiem w 17-tu powiatach, a

na rok 1926-y przypada już tylko ukonstytuowanie się jednego Związku Okręgowego w ostatnim powiecie. W ten sposób, jeśli chodzi o rok 1926-y to zastał on strażactwo woj. Warszawskiego już zorganizowane w Związki Okręgowe, w których rozwijała się działalność korporacyjna w stopniu więcej lub mniej wydatnym.

Oczywiście, że wydatniejsza działalność zarysowała się w tych Związkach Okręgowych, które posiadają stałych instruktorów, a jest takich Związków 7, przyczem w jednym wypadku ten sam instruktor wykonywuje pracę w dwóch Związkach (Mławski i Pułtuski). W 15-tu pozostałych powiatach brak stałych sił instruktorskich, wobec czego prace korporacyjne wykonywane są częściowo przez członków władz Związków Okręgowych, a częściowo przez instruktorów Związku Wojewódzkiego. Rzecz naturalna, że w tych 15-tu powiatach prace nie mogą rozwinąć się szerzej, tem więcej, że pomoc Związku Wojewódzkiego jest znacznie utrudniona, gdyż posiada on tylko trzy siły fachowe (inspektor i 2-ch instruktorów).

W celu uzupełnienia danych, zawartych w innym artykule („Prace Związku w zakresie wyszkolenia”), należałoby tu przytoczyć jeszcze następujące zestawienia.

W roku 1926-ym dokonano ogółem 532 lustracje straży i zarządzono 429 próbnych alarmów. Nowych straży zorganizowano 80, a zreorganizowano 27 straży nie-

Stan strażactwa w województwie Warszawskim i w poszczególnych Okręgach Związku Warszawskiego przedstawia załączona tabela.

Nazwa okręgu	Liczba straży	Członkowie		Ilość sika- wek	Ilość beczek	Ilość remiz	Ilość wspi- nalni
		czynni	popie- rający				
Błotki	22	706	251	36	34	11	5
Ciechanowski	25	800	480	33	45	14	2
Gostyniński	18	525	168	27	37	4	3
Grójecki	35	945	1027	53	86	20	7
Kujawski	68	1145	302	104	127	40	13
Kutnowski	32	820	201	44	39	13	3
Lipnoski	28	859	287	31	40	18	2
Łowicki	73	1811	998	88	50	40	1
Makowski	13	412	204	16	38	2	—
Miński	27	796	225	37	103	20	1
Mławski	36	986	—	46	108	18	1
Płocki	54	1550	600	68	113	20	2
Płoński	14	402	102	11	8	3	1
Pułtuski	15	485	288	12	44	8	—
Przasnyski	12	334	266	14	24	3	—
Radzyński	22	548	124	38	65	14	—
Rawski	20	500	204	27	31	11	1
Rypiński	23	547	119	26	39	7	1
Sierpecki	32	995	227	40	60	18	—
Skierniewicki	38	770	204	32	15	8	1
Sochaczewski	27	458	453	18	15	5	1
Warszawski	46	1285	826	72	105	27	10
Ogółem	680	17679	7556	873	1226	324	55

dostatecznie działających. Posiedzeń zarządów Związków Okręgowych odbyło się 80, walnych zebrań Okręgów 21.

Najlepsze bodaj zobrazowanie warunków, w jakich prowadzą swą działalność poszczególne Związki Okręgowe, zyskamy wte-

dy, gdy uswiadomimy sobie ile w danych okręgach przeznaczyły samorządy powiatowe w roku 1926-ym na cele akcji przeciwpożarowej. Od tego bowiem zależą w znacznej mierze możliwości twórcze Związków Okręgowych, im wydatniej bowiem zasila sa-

morząd powiatowy pożarnictwo danego powiatu, tem realniejsze wyniki osiągnąć może praca korporacyjna Związków.

Na czoło wysuwa się tu powiat Kutnowski, którego samorząd powiatowy wydatkował na cele pożarnictwa w roku ub. zł. 21.000; z kolei następuje powiat Mławski (przeznaczył zł. 20.000.), dalej zaś Sierpecki (Zł. 15.735), Warszawski (Zł. 10.000), Mińsko-Maz. (Zł. 9.800), Pułtuski (Zł. 8.300), okręg Kujawski — powiaty Nieszawski i Włocławski (Zł. 7.365), Sochaczewski (Zł. 7.254), Rawski (Zł. 6.000), Grójecki (Zł. 5.500), Lipnoski (Zł. 5.378). Pozostałe samorządy powiatowe przeznaczyły na cele pożarnictwa poniżej pięciu tysięcy złotych, a są między nimi takie, które wydatkowały na cele akcji przeciwpożarowej w roku 1926-ym zaledwie po dwa — trzy tysiące złotych, a w dwóch wypadkach tylko po półtora tysiąca złotych.

W bieżącym roku 1927-ym uwi-
docznił się wzrost zainteresowania samorządów sprawami pożarnictwa i zwiększyły się też naogół świadczenia na organizację obrony przeciwpożarowej, dzięki czemu ożywiła się również działalność Związków Okręgowych i zestawienia roczne wykażą, niewątpliwie, w jakim też stopniu wzrastają wyniki prac w Okręgach, czy tempo tego wzrostu jest dostateczne wobec ogromu klęski pożarowej. **zw.**

OSTATNIE ZJAZDY W WOJ. WARSZAWSKIEM.

Zjazd straży pow. Warszawskiego.

W dniu 14-ym sierpnia r. b. odbył się w Warszawie I konkursowy zjazd ochotniczych straży pożarnych pow. Warszawskiego. Zjazd, który miał być odzwierciedleniem nie tylko wyszkolenia bojowego strażaków, ale i postępów w pracy nad wychowaniem fizycznym i przysposobieniem wojskowym, już w samym swoim założeniu zapowiadał się b. ciekawie. Nic też dziwnego, że wzięło w nim udział 34 straży z liczbą 823 dru-
hów.

Już od wczesnego rana ciągnęły całe korowody strażaków w bluszczących w słońcu kaskach na Pragę na plac 36 p. p., gdzie miała być odprawiona msza święta,

poświęcenie sztandaru Związku, oraz same zawody. Po zorganizowaniu oddziałów, raporcie i ustawieniu ich w kolumnę, odprawił mszę świętą ks. kapelan Jachimowicz.

Na Zjazd przybyli p. p.: wice-wojewoda Łopatto, z-pca komendanta m. Warszawy mjr. Rusin, z ramienia dowódcy 30 p. p. kpt. Cyganiewicz, kpt. Lis-Błotki — sekretarz komitetu wych.-fiz. i p. w. pow. Warszawskiego. Władze strażackie reprezentowali p.p.: S. Okulicz — prezes Zarządu Związku Straży woj. Warszawskiego, E. Mickiewicz — wice-prezes Okręgowego Związku pow. Warszawskiego, insp. Mierzanowski, insp.

Lisowski, kpt. I-go oddz. Straży Warszawskiej Harnisz. Nad sprawnością zjazdu czuwał jego komendant druh Wróblewski — komendant straży przy Centr. Warszt. Lotniczych w Mokotowie.

Po mszy św. nastąpiło poświęcenie sztandaru Okr. Związku. Rodzicami chrzestnymi byli p.p.: p. Okuliczowa — wice-wojewoda Łopatto, inż. Langierowa, burmistrz Burzyński prezes straży z Otwocka; chorążym zaś druh Ostrzycki — Naczelnik straży z Cechówka. Po poświęceniu sztandaru, wygłosił ks. kapelan okolicznościowe kazanie, poczem odczytał akt poświęcenia sztandaru.

Z kolei nastąpił przegląd oddziałów przez p. wice-wojewodę Łopatto w otoczeniu przedstawi-



Przeгляд 34-ch drużyn strażackich (830 strażaków) powiatu Warszawskiego na zjeździe odbytym w d. 14-ym sierpnia r. b.

1. Wice-wojewoda Warszawski — Łopatto; 2. Prezes zarządu Związku Straży woj. Warszawskiego — S. Okulicz; 3. Wice-prezes Okręgowego Związku Warszawskiego — E. Mickiewicz; 4. naczelnik zjazdu Wróblewski z Chotomowa i 5. burmistrz Górzyński — prezes Straży w Otwocku, ojciec chrzestny nowopowoświęconego sztandaru Okręgowego Związku Warszawskiego.

cieli władz strażactwa i wojskowości oraz przyjęcie defilady.

Po defiladzie nastąpiły ćwiczenia pokazowe. Ćwiczenia straży wiejskich — pokazała straż ochotnicza z Piastowa, zaś małomiasteczkowych — straż Centralnych Warsztatów Lotniczych w Mokotowie.

Po ćwiczeniach pokazowych nastąpiły zawody sportowe. Powszechnie uznane towarzyszyło wynikom osiąganym przez tych, którzy poza pracą zarobkową, bądź też na roli, znajdują czas nie tylko na ćwiczenia ściśle strażackie, ale i na systematyczne uprawianie lekkiej atletyki. W tem widać pracę kpt. Cyganiewicza i Lisa-Błońskiego, którzy potrafili nie tylko wyszkolić należycie, ale co najważniejsze wpoić zamiłowanie do sportów.

W biegu na 100 mtr. osiągnięto czas 12,2 sek. (Matuszewski — harc. drużyna poż.—Piastów), skok w zwyż. — 1.45 mtr. (Jakubowski — O. S. P. Piaseczno), skok w dal — 4.67 mtr. (Matuszewski — harc. druż. pożarna — Piastów). Zkolei odbył się wspólny obiad, urządzony kosztem Okręgowego Związku, w kantynie pułkowej. Po obiedzie rozpoczęły się zawody konkursowe. W grupie straży małomiasteczkowych — I miejsce zajęła straż z Falenicy

przed strażami z Tarchomina i Nowego Dworu; w grupie straży wiejskich — I miejsce — straż ochotnicza z Piastowa, przed strażami z Łomianek i Krubina.

W międzyczasie straż z Halinowa wykonała ćwiczenia pokazowe sprawności wojskowej.

Po ćwiczeniach ustawiono straż w czworobok, poczem nastąpiło rozdanie nagród sportowych. Za sumienną i systematyczną pracę na polu przysposobienia wojskowego otrzymała szablę O. S. P. z Halinowa.

Imieniem Okręgowego Związku żegnał zebrane oddziały p. Mickiewicz, poczem komendant zjazdu druh Wróblewski dziękował wszystkim za pomoc w kierowaniu pracami zjazdu.

Bardzo serdeczne były przemówienia kpt. Lisa-Błońskiego i kpt. Cygańskiego, którzy podkreślając widoczne już na zjeździe owoce współpracy społeczeństwa z wojskiem, dziękowali zebranych druhom za przykładanie się do pracy

na polu wych. fiz. i p. w., oraz życzyli strażom dalszej, jaknajbardziej owocnej działalności na tem polu, podkreślając, iż sami będą robili wszystko, by nie trzeba było długo czekać na dalsze rezultaty tej pracy. Gromkie okrzyki na cześć władz związku okręgowego oraz kapitanów Lisa-Błońskiego i Cygańskiego, były dowodem, iż zebrani przedstawiciele straży potrafili dobrze ocenić pracę swoich przełożonych.

Reasumując przebieg zjazdu należy podkreślić liczny udział straży i poszczególnych strażaków, sprężystą organizację zjazdu, b. serdeczny stosunek i kontakt, jakie władze Związku nawiązały z wojskowością. Rezultaty tej współpracy są już widoczne, a należy mieć nadzieję, iż w przyszłości Okręg Warszawski pod względem przygotowania bojowo-strażackiego, oraz wyszkolenia na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego zajmie I miejsce nie tylko wśród okręgów wojew. Warszawskiego.

Zawody straży pow. Sochaczewskiego.

Dnia 7-go sierpnia r. b. w Zawadach odbyły się zawody straży pożarnych pow. Sochaczewskiego.

Już od godz. 6-ej rano na wyznaczone miejsce zbiórki przy

„Domu Ludowym“, przybywały straże pożarne, których stawiło się ogółem 16 w zespole 272 uczestników.

O godz. 8-ej rano komendant



Msza św. polowa podczas zjazdu straży pożarnych pow. Warszawskiego, odbytego w Warszawie w dniu 14-ym sierpnia r. b.

zjazdu druh A. Karwowski, najstarszy wiekiem i zasłużony strażak, przyjął raporty od poszczególnych drużyn. Po przybyciu prezesa Związku Okręgowego — druha Wł. Karnkowskiego złożył mu raport, poczem prezes Karnkowski dokonał przeglądu drużyn. O godz. 10-ej przybyli zaproszeni goście, przedstawiciele władz oraz Prezes Związku Wojewódzkiego druh S. Okulicz. Wkrótce rozpoczęły się zawody.

Do Sądu konkursowego zaproszeni zostali druhowie: 1) przewodniczący — L. Stankiewicz — naczelnik straży Nowobrodniejskiej, 2) M. Stefnowski — naczelnik straży kolejowej Warszawa — Praga, 3) T. Dicksem — Inspektor Powszech. Zakł. Ub. Wzajemn. i 4) inż. S. Szubert — st. instruktor Zarządu Głównego Związku.

Losowanie co do kolejności przeprowadzania ćwiczeń przez straże dało następujące wyniki. W grupie III-ciej pierwsza stanęła straż z Kampinosa, druga — z Szymanowa, trzecia — ze Żłowa, czwarta — z Feliksowa i piąta — z Gnatowic, w grupie II-iej straż z Sochaczewa.

Poza konkursem ćwiczyły strażę z: Brochowa, Szczytna i Zawad.

O godzinie 12-ej w południe zarządzono przerwę w ćwiczeniach w celu wysłuchania nabożeństwa, podczas którego miejscowy ks. proboszcz wygłosił serdeczne przemówienie do strażaków.

Po nabożeństwie i krótkiej przerwie na śniadanie przystąpiono do dalszych ćwiczeń, po ukończeniu których i naradzie sędziów, Sąd konkursowy ogłosił następujące wyniki: w grupie III-iej I na-

grodę (400 zł. i dyplom Związku Wojewódzkiego) przyznano Straży z Gnatowic, II-ą — (100 zł., 11 metr. węża tłoczego i dyplom) — Straży z Szymanowa, III-ą — (drabinę przystawną i komplet łączników „Polonia”) — Straży z Kampinosa, IV-ą — (10 mtr. węża tłoczego) — Straży z Feliksowa, V-ą — (hydronetkę) — Straży z Iłowa, VI-ą — (gaśnicę pianową) — Straży ze Szczytna.

W grupie II-iej z powodu tego, że stawała tylko jedna straż, nie miano możności porównywania jej ćwiczeń z innymi współzawodniczkami, przyznano strażę z Sochaczewa za dobre wykonanie ćwiczeń nagrodę w postaci sumy 100 zł. i 14 metrów węża tłoczego.

Jubileuszowy zjazd straży pożarnych Okręgu Grójeckiego.

Dnia 7 sierpnia odbył się w Grójcu okręgowy zjazd straży pożarnych z okazji dziesięciolecia istnienia Związku Okręgowego Grójeckiego. Przed nim odbyły się zawody rejonowe, do których stanęły wszystkie straże okręgu w ilości 44 na ośmiu zjazdach rejonowych. Zwycięzcy na tych zawodach mieli prawo stawiania do zawodów na zjeździe okręgowym.

Przez wzniesioną z zieleni bramę z napisem „Witajcie Druhowie” rażno wkraczały do Grójca przybywające drużyny. O godz. 9-ej rano od wiceprezesa Zarządu Okręgu druha A. Wojdaka — nacz. straży Grójeckiej, przyjął raport komendant Zjazdu druh Z. Przyjałkowski, — wiceprezes Związku Straży Woj. Kieleckiego, który w asyście przewodniczącego sądu konkursowego druha E. Balcera — prezesa straży Łowickiej i człon-

Powyższe przybory i przyrządy strażackie zaofiarowały na nagrody następujące firmy: Izdebski (35 mtr. węża tłoczego), Strażackie Biuro Techniczne (hydronetkę), Knock-Out (gaśnicę pianową), „Strażak” (komplet łączników „Polonia”) i „Składnica Straży Pożarnych” (drabinę przystawną).

Po rozdaniu przyznanych nagród, Prezes Związku Województwa Warszawskiego, druh S. Okulicz udekorował 13 zasłużonych członków straży znakami za wysługę XV i X lat, poczem Straże przedefilowały przed władzami Związku i zaproszonymi gośćmi.

Na zakończenie wszyscy uczestnicy zjazdu podejmowani byli gościnnie w Domu Ludowym przez Zarząd Okręgu Sochaczewskiego.

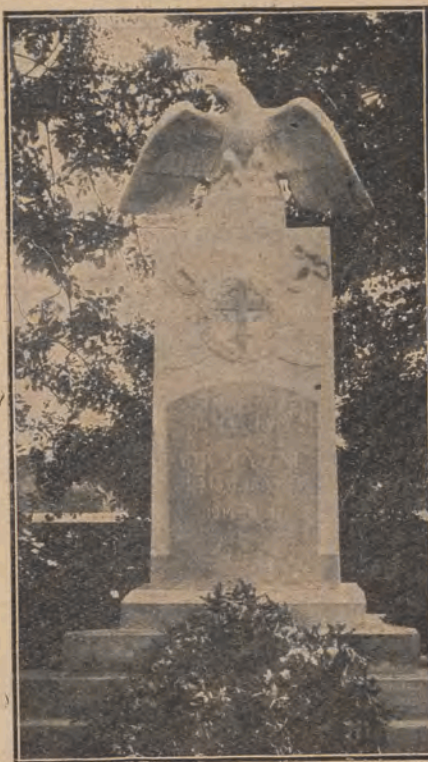
ka Rady Związku woj. Warszawskiego, oraz druha Inż. S. Waligórskiego, prezesa Grójeckiego Okręgu, przeszedł przed zgromadzonymi uczestnikami zjazdu w liczbie 662-ch strażaków, reprezentujących 27 obecnych na Zjeździe straży, witając ich w imieniu władz strażeactwa. Przybył następnie miejscowy starosta p. Wł. Wyszowski, który powitał strażę życząc im, aby dalsza praca prowadzona była w tempie dotychczasowym oraz wznosił okrzyk podchwycony przez zebranych na cześć prezesa okręgu inż. St. Waligórskiego. Na zjazd przybyli druh Dr. Kamiński z Białobrzega (pow. Radomskiego) oraz druh B. Mozal z Radomia zaproszeni w charakterze sędziów zawodów, pozatem przedstawiciele sokoła, strzelca, Tow. Rolniczego, Wydz. Powiatow. i wojskowości.

Po powitaniu 7 sztandarów przemaszerowano do kościoła na Mszę św., gdzie miejscowy ks. Majchrzak w serdecznych i pełnych znajomości życia strażackiego słowach wskazywał na zaszczytną służbę obywatelską w szeregach strażackich, mającą na celu wpojenie w społeczeństwo polskie zasad solidarnej samopomocy, karności i jedności. Po wymarszu z kościoła odbyła się dekoracja zasłużonych strażaków z Okręgu. Prezes Waligórski przemówił serdecznie do zebranych, nawołując do nieustawiania w pracy, stawiając za przykład tych, którzy otrzymują odznaczenia. Następnie druh prezes E. Balcer z Łowicza zawiesił na piersiach wybitnych współpracowników Okręgu pięć srebrnych medali za służbę, dwanaście brązowych, wręczył piętnaście listów pochwalnych za wyróżniającą się działalność na polu pożarnictwa ojczyzny, oraz kilkanaście znaków za wysługę lat. Potem nastąpił pokaz ratowniczy z narzędziami wykonany sprawnie przez strażę Grójecką, cukr. „Czersk” i Bełską.

Po defiladzie przed władzami Związku i sztandarami strażę powrócili na plac ćwiczeń, gdzie przygotowano skromny posiłek dla wszystkich uczestników zjazdu. Popołudniu rozpoczęto zawody. Stało do nich 12 straż z Okręgu, w tym 4 z grupy miejskich i 8 z grupy wiejskich. Podczas ćwiczeń przybył na plac biskup polowy ks. St. Gall, witany entuzjastycznie przez zebrane drużyny, które przedefilowały przed dostojnym gościem. Podczas pobytu biskupa ćwiczyła między innymi grupa uczniów I oddziału szkoły powszechnej z cukr. „Czersk”, składająca się z chłopców w wieku od 9-ciu do 12-let; swą postawą i sprawnym wykonaniem odbytych ćwiczeń rzędowych, z sikawką, z drabinami, z bosakami, wzbudzili niemiłkające oklaski. Po półgodzinnym pobycie ks. biskup Gall opuścił plac ćwiczeń, serdecznie żegnany przez uczestników zjazdu. Dostojny gość nie szczędził przytem słów pochwały dla postawy i wyćwiczenia drużyn strażackich.

Po zakończeniu zawodów ogłoszono ich wynik. W grupie straż miejskich pierwsze miejsce przyznano Straży cukr. „Czersk” (punktów 198), drugie miejsce

Straży z Góry Kalwarji (punktów 153). W grupie straż wiejskich: pierwsze miejsce — Straży w Błędowie (punktów 137), drugie Straży w Tarczynie (punktów 123), trzecie Straży — w Jazgarzewie (punktów 106). Poza konkursem ćwiczyła wojskowa straż pożarna z garnizonu Góra Kalwarja, wykazując doskonale przygotowanie. Następnie popisywały się Straże z Góry Kalwarji bardzo efektywnymi ćwiczeniami z toporkami przy dźwiękach muzyki oraz Jazgarzewska ćwiczeniami przysposobienia wojskowego.



Pomnik ku czci poległych mieszkańców gminy Jasieniec (pow. Grójeckiego) powstały za inicjatywy i przy wydatnym współdziałaniu Straży Poż. Och. cukr. „Czersk”. Aktu poświęcenia pomnika dokonał ks. biskup Gall. U stóp pomnika złożyły wieńce straż: Czerska, Gośniewicka i Zbroska.

Po pożegnalnych przemówieniach druhów Balcera, Przyjałkowskiego i Waligórskiego Zjazd zakończono, nawołując do licznego uczestnictwa w Zjeździe Wojewódzkim w Warszawie w dniu 28-ym sierpnia r. b.



Z inicjatywy straży powstał pomnik poległych.

Straż pożarna cukr. „Czersk” podjęła projekt postawienia pomnika poległym, którzy bohatercko zginęli w czasie ostatniej wojny, walcząc o niepodległość Polski. Złożyła ona jednocześnie na ten cel jako pierwszą ofiarę sumę przyznaną jej tytułem subwencji przez gminę Jasieniec. Wkrótce posypały się też ofiary dobrowolne miejscowego społeczeństwa, a następnie zebranie parafjalne uchwaliło specjalne opodatkowanie mieszkańców gminy, co dało również pomyślne rezultaty.

Dzięki tej ofiarności miejscowego społeczeństwa oraz energicznej pracy komitetu budowy, w skład którego weszli: jako przewodniczący — inż. St. Waligórski — dyrektor cukrowni i prezes straży Czerskiej, ks. prob. J. Pętkowski, — ks. wikary Czyżewski, S. Zdieszynski — nacz. straży Czerskiej, S. Lawiński — sekretarz straży Czerskiej, A. Krawczyk — wójt gminy, A. Zarniawski — sekretarz gminy oraz P. Komanowski i J. Jakubowski, w początku miesiąca sierpnia r. b. w par. Jasieniec stanął pomnik ku czci poległych.

Dnia 6 sierpnia r. b. z okazji przyjazdu do Jasiénca J. E. ks. biskupa Galla odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika. W przemówieniu swem ks. biskup Gall podkreślił piękną inicjatywę złożenia hołdu przez ufundowanie pomnika tym, którzy po powstaniu Ojczyzny się przyczynili. Następnie p. inż. S. Waligórski skreślił historję powstania tego pomnika, zaznaczając, iż będzie on obecnie podczas uroczystości narodowych miejscem składania hołdów dla bohaterkiej ofiary którą musi być gotów również złożyć w każdej chwili, każdy z nas.

Przy dźwiękach odegranego marsza „W mogile ciemnej” złożono u stóp pomnika wieńce od straży Czerskiej, Gośniewickiej i Zbroskiej. Na zakończenie tej podniosłej uroczystości odegrany został hymn narodowy.

Oby ta chlubna, patriotyczna inicjatywa straży cukr. „Czersk”, która spotkała się z wielkim uznaniem licznych uczestników uroczystości, znalazła naśladowców i wśród innych placówek strażackich.

Straż Radomska w dacie Jubileuszu 50-cio lecia.

Krótką historją Straży. Obecna organizacja obrony przeciwpożarowej w Radomiu. Przebieg uroczystości jubileuszowych.

Gdy po powstaniu 1863-go roku zaczęto organizować na terenie b. Kongresówki ochotnicze placówki strażackie, trzydziestą z rzędu organizacją społeczną tego typu stała się Ochotnicza Straż Pożarna w Radomiu. Powstała ona w sierpniu roku 1877-go po dwuletnich przeszło usilnych staraniach jej organizatorów o uzyskanie od zaborczych władz moskiewskich pozwolenia na powołanie do życia tej instytucji dobra publicznego.

Skoro zaś rozpoczęła raz działalność, zdołała dzięki tężyznie swych członków rozwinąć ją pomysłnie i przełamując częste przesładowania ze strony zaborców, a nieraz i obojętność ze strony rodaków przetrwać przez czterdzieści lat niewoli, aby teraz w odrodzonym Państwie żyć „pełną pierśią” i potęgować swobodnie swe twórcze siły.

W chwili powstawania liczyła już Straż Pożarna Ochotnicza w Radomiu 143-ch członków czynnych. Jej historją zaś stanowi wogóle cenny przyczynek do dziejów strażactwa polskiego. Wtedy bowiem, gdy większość straży pożarnych ochotniczych uciekać się musiało, jak to ma zresztą miejsce i obecnie, do korzystania z dobrowolnej ofiarności współmieszkańców, Straż Radomska od pierwszych niemal chwil swej egzystencji dążyła do oparcia swej działalności na stałych podstawach finansowych.

I tak utworzona została przy Straży brygada kominiarska, a Straż, prowadząc wycier kominów w mieście, zdobywała w ten sposób dość znaczne fundusze na swe potrzeby. Brygada kominiarska istnieje przy Straży Radomskiej do chwili obecnej, przyczem zaznaczyć należy, że opłaty za wycier kominów ściągają magistrat i przekazuje je Straży.

Niezależnie od płynących stąd zysków Straż Radomska ma jeszcze drugie poważne, a co najważniejsze stałe źródło dochodów. Źródłem tem są opłaty od właścicieli nieruchomości, pobierane na mocy rozporządzenia z roku 1810, według którego obywatele zobowiązani są do t. zw. „powinności naturalnej w walce z pożarami”.

Straż Radomska już w roku 1910-ym złożyła władzom zaborczym odpowiedni memorjał, zdążający do tego, aby tę właśnie



Zdzisław Przyjalkowski.

Prezes Straży Radomskiej. Wiceprezes Związku Kieleckiego był w dniu jubileuszu 50-cio lecia Straży w Radomiu dekorowany najwyższym odznaczeniem strażackim „Złotym znakiem Związku.”

„powinność naturalną” obywateli zamienić na stałe opłaty na rzecz Straży. Po długich staraniach uzyskano wreszcie w roku 1911 dekret, mocą którego ta „powin-

ność naturalna” obywateli miasta, wynikająca z rozporządzeń z 1810 roku, została zamieniona na stałe opłaty, ściągane przez magistrat i przelewane na rzecz straży.

W ten sposób dzięki funduszom, płynącym początkowo z nadwyżek za wycier kominów zdołano już w roku 1900-ym zakupić obszerny plac (przy ul. Długiej Nr. 8) i pobudować remizę i wspólnalnię, uzupełniając też stale tabor Straży nowoczesnymi narzędziami.

Obecnie Straż Radomska ma w ten sposób zapewnioną egzystencję. W budżecie swoim przewiduje ona rocznie 60—75 tysięcy złotych z nadwyżek za wycier kominów i z opłat od obywateli wzamian za przypadającą im „powinność naturalną”.

Już przed wojną światową Straż Radomska utrzymywała stałe pogotowie. Pogotowie to składało się z funkcyjnarjuszy brygady kominiarskiej, którzy w nocy skoszarowani byli wszyscy w siedzibie Straży, a w dzień pełnili tylko dyżury. Obecnie siły bojowe Straży Radomskiej przedstawiają się jak następuje.

Cała Straż, licząca stu kilkunastu członków czynnych, podzielona jest na trzy samodzielne oddziały, z których każdy posiada własną remizę i odpowiedni tabor. Najliczniejszy jest oddział centralny przy ul. Długiej, liczy on bowiem 50-ciu członków. Przy oddziale centralnym jest stałe pogotowie, składające się z 12-tu



Pogotowie samochodowe „Florjan” Straży Radomskiej, wykonane w tej Straży na półciężarówce samochodzie „Ford”, posiada motorową sikawkę przenośną i płaski zbiornik na wodę.

strażaków i szofera; pełnią oni służbę po 6-ciu na dwie zmiany każda przez 12-cie godzin. Do nocnej zmiany przybywa jeszcze 2-ch ludzi z brygady kominiarskiej, którzy mają następny dzień wolny od pracy.

Tabor Straży został w ostatnich czasach znacznie udoskonalony. Nabyto w roku ub. półciężarowe podwozie samochodowe „Ford”, z którego zrobiono własnymi siłami pogotowie w zakładach mechanicznych zasłużonego wice-komendanta Straży druha W. Prackiego. Pogotowie to, oprócz szeregu podręcznych narzędzi strażackich, posiada płaski zbiornik z wodą pojemności 32-ch wiader (zaraz za siedzeniem szofera). Nadto z tyłu umieszczona jest motorowa sikawka przenośna typu „Rosenbauer”. Sikawka ta umieszczona jest na samochodzie w ten sposób, że można ją w każdej chwili wyjąć w celu przeniesienia w odpowiednie miejsce, ale można też do działania nie zdejmować jej z samochodu.

Oprócz pogotowia samochodowego znajduje się pogotowie konne, składające się z beczki o pojemności 50-ciu wiader i z sikawki, umieszczonej zaraz za beczką, oraz z hakówki i innych podręcznych narzędzi.

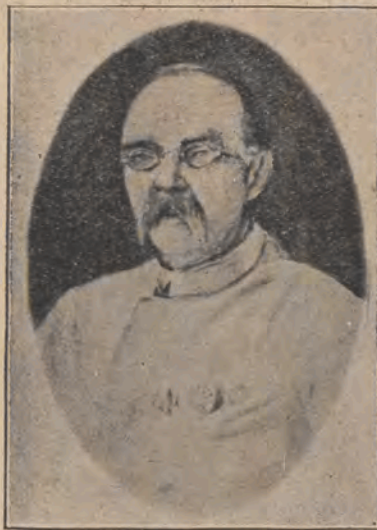


Izidor Cywiński.

Komendant Straży Radomskiej i Komendant garnizonu straży Radomskich odznaczony „srebrnym medalem zasługi”.

Ponieważ w Radomiu czynnych jest jeszcze kilka Straży, przeto utworzony został t. zw. garnizon straży Radomskich. W skład tego garnizonu wchodzi: Ochotnicza

Straż Pożarna Radomska ze swym stałym pogotowiem; Straż Poż. Państwowej Wytwórni Broni; Straż Poż. Państwowej Wytwórni Tytoniu; Straż fabryczna garbarni „Chrom” i Straż Pożarna Kolejowa (warsztatów st. Radom).



Julian Skibiński.

Dowódca oddziału weteranów Straży Radomskiej jest czynnym członkiem Straży przez 45 lat. Odznaczony został „złotym medalem zasługi”.

W ten sposób skoordynowane zostały siły bojowe straży Radomskich, na wypadek konieczności wspólnego wystąpienia do akcji ratunkowej. Komendantem garnizonu, liczącego ogółem 305-ciu strażaków, jest komendant Straży Radomskiej druha I. Cywiński.

**

Jubileusz 50-cio lecia Straży Radomskiej odbył się w dniu 14 sierpnia r. b. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się Mszą Św. połową, odprawioną na Placu 3-go Maja przez kapelana Straży Radomskiej ks. Seweryna Bielskiego, który wygłosił też podniosłe kazanie okolicznościowe. Następnie przy licznych przemówieniach przedstawicieli władz i społeczeństwa oraz delegatów straży z różnych ośrodków odbyło się wbijanie do drzewca sztandaru gwoździ pamiątkowych. Złożono tych gwoździ kilkadziesiąt, a komendant Straży Łódzkiej dr. A. Grohman ofiarował i przypiął osobiście szarfę do sztandaru.

Odbyło się z kolei dekorowanie zasłużonych członków Straży, czego w imieniu władz Głównego Związku dokonał prezes zarządu Związku Straży woj. Kieleckiego druha J. Kon.

Najwyższe odznaczenie strażackie — „Złoty Znak Związku” otrzymał obecny prezes Straży Radomskiej druha Zdzisław Przyjałkowski i to zarówno za zasługi nad rozwojem Straży, jakoteż za nieustrudzoną, wieloletnią i owocną działalność w korporacyjnej pracy strażackiej.

„Złoty medal zasługi” otrzymał druha Julian Skibiński — dowódca oddziału weteranów Straży Radomskiej za 45-cio letnią niezmożoną pracę w szeregach tej placówki.

„Srebrne medale zasługi” otrzymali druhowie: kapelan Straży ks. S. Bielski, wice-prezes Domański, komendant Straży I. Cywiński, wice-komendant W. Pracki, gospodarz J. Pleniewicz i p. o. dowódcy pogotowia, a zarazem kapelmistrz orkiestry B. Mozal.

Jednocześnie też byli dekorowani odznaczeniami inspektor pożarnictwa Związku Kieleckiego druha J. Drzewiecki — „złotym medalem zasługi” i dyrektor oddziału Pow. Zakładu Ub. Wzaj. p. Ficke — „srebrnym medalem zasługi”.

Wielu członków Straży Radomskiej otrzymało też „brązowe medale zasługi” i „znaki za wysługę lat”.



Józef Pleniewicz.

Oficer gospodarczy Straży Radomskiej odznaczony został „srebrnym medalem zasługi”.

Po tych uroczystościach odbyły się ćwiczenia taktyczne całego garnizonu Radomskiego pod dowództwem wice-komendanta W. Prackiego, a po ćwiczeniach wspólny obiad. Zakończyła uroczystości jubileuszowe wieczorna

akademja w miejscowym teatrze. Słowo wstępne wygłosił przytem prezes rady miejskiej p. Kelles Kraus, a zarys dziejów Straży Radomskiej zobrazował prezes druh Z. Przyjałkowski. Przemówienie druha prezesa Z. Przyjałkowskiego pozwoliło nam nie tylko zapoznać się z dziejami Straży Radomskiej, ale było ono też zarazem cennym przyczynkiem do zobrazowania wogóle warunków, w jakich w okresie rządów zaborczych rozwijało się strażactwo polskie.

I kończył swe przemówienie druha prezes Z. Przyjałkowski słowami pełnymi dumy, stwierdzającymi, że w wolnej Polsce strażactwo rozwija się z żywiołową energią, wyrażając nadto głębokie przeświadczenie, że rozwój ten nie ustanie, albowiem, jak mówił: „na miejsce każdego ubywającego z szeregów strażactwa ochotniczego dziesiątki nowych jednostek wstępować będą”.

— Tak, istotnie. Coraz to liczniejsze zastępy młodych wstępować będą na miejsce tych, którzy swą niezamordowaną pracą dają nam przykład, jak należy poświęcać bezinteresownie swe siły dla Państwa i dla współobywateli. Obywatelska działalność tych, którzy przez długie lata niewoli propagowali hasła samopomocy i solidarności narodowej, a do nich zaliczyć należy i druha prezesa Z. Przyjałkowskiego, będzie długo

przyciągającym przykładem dla nowych sił Młodej Polski.

Uroczystości jubileuszowe zło-tych godów Straży Radomskiej ściągnęły liczne grono działaczy strażackich i przedstawicieli społeczeństwa. Między innymi przybyli: obecny prezydent stoł. m. Warszawy p. inż. Z. Słomiński, którego osoba związana jest z dziejami m. Radomia, pamiętają Go bowiem radomiacy jak wydzierał w roku 1918-ym władzę nad miastem z rąk okupantów; starosta Radomski Strzeszewski, prokurator Szuster, prezes rady miejskiej Kelles Kraus, prezydent m. Radomia Grzeczmarowski, prezes Straży Łowickiej E. Balcer, komendant Straży Łódzkiej dr. A. Grohman z naczelnikiem V-go oddziału inż. T. Brzozowim, kapitan II-go oddziału Straży Warszawskiej Kubaszewski, red. Karol Hoffman z Warszawy i liczni delegaci Straży woj. Kieleckiego i sąsiednich województw. Główny Związek Straży Poż. reprezentował st. instr. inż. S. Szubert, redakcję „Przeglądu Poż.” red. S. Pałowski.

Utrwaleniem 50-cio letniej działalności Straży Radomskiej jest wydawnictwo jubileuszowe, opracowane starannie przez prezesa Z. Przyjałkowskiego, a uprzytamniające nam historię Straży i zasługi tych, z których wielu już odeszło z szeregów naszych.

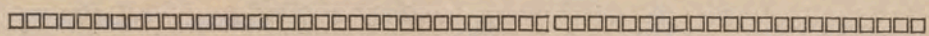
Szymańskim i zastępcami I. Olkuskim i B. Rejeckim na czele.

Odbyte w d. 1 maja r. b. zgromadzenie walne zatwierdziło sprawozdanie kasowe za r. 1926 zamknięte w ogólnej sumie 10.521 zł. Uchwalony zaś przez zgromadzenie walne budżet na rok bież. zamyka się w sumie 15.800 zł. Zarząd Straży na r. b. ukonstytuował się jak niżej: Prezes — Wł. hr. Tarnowski, wiceprezes — inspektor P. Z. U. W. Wł. Karpowicz, skarbnik — J. Zawadzki, gospodarz — B. Rejecki, sekretarz — I. Olkusiński; nadto do Zarządu należą: naczelnik Straży Jan Szymański, A. Fabicki, Inż. S. Małanowicz, A. Myszkowski, R. Pałowski.

Straż nasza dokonała w r. z. zmian w statucie; zmiany te mają na celu wzmocnienie stanowiska naczelnika Straży. Odtąd zastępca naczelnika nie jest wybierany przez Zgromadzenie Walne, lecz mianowany przez Zarząd na wniosek naczelnika Straży. Zaniechano też wyborów dowódców oddziałowych, pozostawiając naczelnikowi mianowanie ich według własnego uznania. Również gospodarzy nie wybiera Zgromadzenie Walne, lecz Zarząd z pośród siebie.

Na terenie m. Końskich istnieją już 4-y straże (nasza ochotnicza i 3-y fabryczne, fabr. „Słowianin”, fabr. „Neptun” i fabr. S. Kronenbluma). Powstała konieczność ścisłego skoordynowania tych Straży i utworzony został garnizon — Straży Koneckich; komendantem garnizonu jest druha J. Szymański, a jego zastępcą druha B. Rejecki. W ten sposób wzmógł się znacznie stan obrony przeciwpożarowej w Końskich.

Jeżeli chodzi o pożarnictwo w naszym powiecie, to dotychczas rozwijało się ono dość słabo. Aczkolwiek w powiecie było w roku ub. około 20 straży, to jednak na ogół straże te były słabo wyćwiczone i niedość żywotne. Dopiero, gdy Sejmik Powiatowy znalazł fundusze na utrzymanie stałego instruktora pożarniczego wyłącznie na pow. Konecki, sprawa pożarnictwa znacznie się poprawiła. Obecnie już istnieje 25 straży, a kilka jest w organizacji. Staraniem Związku Okręgowego urządzone były w r. b. 8-mio dniowe Kursy Pożarnicze w Końskich od 16 — 22 maja, i pomimo cięż-



POŻARNICTWO W KOŃSKICH I W POWIECIE KONECKIM.

Ochotnicza Straż Pożarna w Końskich założona w r. 1900-ym, a więc istniejąca już 27 lat, liczyła na początku r. b. 268 członków, w tem 3-ch honorowych, 83-ch czynnych i 182-ch popierających. Tabor Straży jest dość pokaźny i składa się: z 4-ch sika-

wek nowego typu, 8 żelaznych beczkowsów, 3-ch hydroforów, wozu rekwizytowego, breku wyjazdowego, drabiny Szczerbowskię, drabiny francuskiej, 8 hakówek, 4-ch drabin przystawnych i wielu innych drobniejszych przyrządów. Posiada Straż w Końskich dom własny z dużą remizą na parterze i salą teatralną na górze. Drużyna liczy 75 członków z naczelnikiem Straży J.



Kaury obrony przeciwpożarowej miasta Końskich (woj. Kieleckie).

Ilustracja nasza przedstawia członków garnizonu straży pożarnych miasta Końskich. Garnizon ten tworzą strażę pożarną ochotnicze: Konecka i trzy miejscowe strażę pożarną fr. „Słowianin”, fabr. „Neptun” i fabr. Kronenbluma). Dowódcą garnizonu jest naczelnik Straży Koneckiej druh J. Szymański.

kich warunków, w jakich wszystkie nowe strażę się znajdują, kursy te obsłane były stosunkowo dość licznie i dały b. dobre rezultaty.

Ażeby zachęcić strażę, nie posiadające funduszków, do wysyłania swych członków na kursy, Zarząd Związku Okręgowego zapewnił wszystkim kursistom bezpłatnie: wspólny lokal w budynku Straży, oraz całkowite całodzienne utrzymanie. Komendantem kursów oraz głównym wykładcą był starszy instruktor Herman Kurcweg, przy współdziałaniu d-hów: S. Olkuskiego, D-ra Cadarskiego, instr. Pianki, i kap. Rothköhla. Kurs ukończyło 21 druhow z 15-tu strażę.

Dnia 19 czerwca r. b. odbyło się poświęcenie nowego boiska urządzonego na 5-morgowym placu staraniem i kosztem Powiatowej Rady Wychowania Fizycznego i Przystosob. Wojskowego, przy wydatnem poparciu finansowem Sejmiku Powiatowego. Boisko to duże, wygodne, w doskonałym punkcie na krańcach miasta ma bieżnię 400 m. Jednocześnie odbyło się doroczne święto przystosobienia wojsk. i wychowania fizycznego; do zawodów lekkoatletycznych stanęło szereg drużyn z powiatu, przyczem przyznano dość cenne nagrody dla zwyciężkich

zespołów i pojedynczych współpracowników.

Na tegorocznym ogólnopowiatowym zjeździe naszym w Poznaniu uczestniczyło z naszej Straży 5-ciu delegatów (z tych 2-ch na koszt strażę ogn.) oraz kilku z powiatu. Niestety! z powodu ciężkich warunków, w jakich strażę nasze się znajdują, liczniejszy udział w zjeździe dele-

gatów z strażę z naszego powiatu był niemożliwy. Mamy jednak nadzieję, że na następny zjazd ogólnopowiatowy za 4 lata wystąpimy w liczny zespół, co będzie dowodem stałego wzmaganie się obrony przeciwpożarowej w powiecie Koneckim, nad czem przez te cztery lata najbliższe musimy wydatnie pracować.

Eso.



Kurs pożarnictwa w Końskich zgromadził 21 uczestników z 11-tu strażę.

Od lewej do prawej siedzą członkowie komisji egzaminacyjnej druhowie: instr. pow. Koneckiego — F. Pianko, zast. nacz. O. S. P. w Końskich — B. Rejecki, dr. J. Cadarski, nacz. O. S. P. w Końskich — J. Szymański, prezes Woj. Zw. Str. Poż. — S. Olkuski, prezes Zw. Str. Poż. Okr. Koneckiego — L. Sokalski, st. instr. H. Kurcweg, kom. str. poż. woj. w Skarżysku — J. Krajewski, nacz. O. S. P. w Bliżynie — B. Drecki.



Straż Kielecka dokształca swych członków.

W czasie od dn. 11-go do dn. 20-go lipca r. b. odbył się kurs pożarnictwa dla członków tej Straży.

Siedzą od lewej do prawej: sierż. Zacny, instr. I. Urbański z Radomia, kpt. Pasiewicz, insp. poż. J. Drzewiecki, wice-dyr. P. Z. U. W. Ponkiewicz, prezes Związku Okręgowego R. Serednicki, nacz. Karsz, dr. Jokieli, zast. nacz. Czarnecki i adj. Zabek. W środku 1-go szeregu stoi instr. poż. K. Jurkowski.

Jak się usprawnia Straż Kielecka.

Stosownie do uchwały zapadłej na wniosek naczelnika Straży Kieleckiej druha E. Karscha na walnym zebraniu Okręgowego Związku Straży pow. Kieleckiego, przeprowadzone zostały w czasie od 11 do 20-go lipca r. b. 8-miodniowe kursy pożarnicze dla członków Straży Kieleckiej. Na kurs ten zgłosiło się 26-ciu słuchaczy, z których dwóch opuściło kurs w czasie jego trwania z powodu braku czasu.

Kierownikiem kursu był inspektor pożarnictwa Związku Kieleckiego druha J. Drzewiecki. Aby dać możliwość słuchaczom nie odrywania się od swych codziennych zajęć, prowadzono wykłady i ćwiczenia od godziny 16-ej do 22-iej. Należy tu podkreślić zapał, z jakim słuchacze, pomimo swych zajęć zawodowych, śpieszyli na kurs, aby przyswoić sobie nowe zdobycze techniki i taktyki strażackiej.

W skład komisji egzaminacyjnej weszli druhowie: insp. J. Drzewiecki, prezes Związku Okręgowego R. Serednicki, naczelnik E. Karsch i wykładowcy: architekt powiatowy L. Kuszewski, wicedyrektor P. Z. U. W. G. Paszkiewicz, lekarz pow. dr. W. Jokiel, oficer instrukcyjny kpt. A. Pasiewicz, oraz instruktorzy pożarnictwa: I. Urbański z pow. Radomskiego, K. Jurkowski z pow. Kie-

leckiego, J. Łuczyński z pow. Iłżeckiego.

Ogólny wynik egzaminu był następujący: 3-ch kursistów zdało w stopniu bardzo dobrym, 7-miu — dobrym, 9-ciu — dostatecznym i 2-ch niedostatecznym. Do egzaminów nie przystąpiło 3-ch.

Ukończyli kurs druhowie: L. Krupski, R. Rudnicki, W. Krzyżkiewicz, E. Niklass, E. Lejman, F. Nowakowski, J. Wojdan, W. Komendolowicz, A. Kopacz, Z. Jakubowski, L. Zadziński, A. Wdowicz, W. Jagiełło, J. Dusza, J. Kałuża, J. Łączka, A. Wieczorek, M. Sabat i W. Sroka.

Kurs ten winien być przykładem dla pozostałych zarządów Straży i dla rad sztabowych, aby w najbliższej przyszłości kursy takie przeprowadziły u siebie, wykorzystując temwięcej w tym celu okres zimowy.

Dzielnym druham Straży Kieleckiej i inicjatorom kursów należą się słowa uznania.

Kurs pożarnictwa w Iłży.

W czasie od dnia 16-go do 20-go maja 1927 roku został przeprowadzony 5-cio dniowy kurs pożarnictwa w Iłży dla straży pożarnych pow. Iłżeckiego.

Na kurs zgłosiło się 29-ciu słuchaczy, reprezentujących 8 straży. Egzamin dał następujące wyniki: 7-iu kursistom przyznano

stopień dobry, 21 — dostateczny; jeden z uczestników do egzaminu nie przystąpił.

W skład komisji egzaminacyjnej wchodził: Ks. Fójcik — dziekan z Iłży, naczelnik straży Baryłkiewicz, wykładowcy: inż. Skopiński, Dr. Bijasiewicz, instr. P. W. i W. F. sierżant Wiewiórkowski i instr. pożarnictwa K. Jurkowski.

Kursiści w czasie trwania kursu byli skoszarowani i otrzymywali od Związku Okręgowego po 2 zł. djet dziennie.

Ochotnicza Straż Pożarna w Kłodawie.

W 1902 r. została założona w Kłodawie Ochotnicza Straż Pożarna z inicjatywy p. Z. Cygańskiego. Opuszczone i zniszczone cele poklasztorne O. O. Karmelitów Straż odrestaurowała i zajęła na swój użytek. W dolnych celach urządzono remizę, a na piętrze salę teatralną.

Ponieważ budynek, zajęty przez Straż, styka się z murami kościoła, więc okazał się niepraktyczny i nieodpowiedni, to też Zarząd Straży długo nosił się z myślą, by remizę wybudować w innem miejscu. Myśl kielkująca zaczęła się realizować. Zaczęto pracę od kupna drzewa za pieniądze ze składek dobrowolnych. Ponieważ składki pieniężne dobrowolne nie wystarczały na kupno materiałów budowlanych, Straż urządziła przedstawienia amatorskie, zabawy, loterie fantowe, kwiatek i tp. atrakcje, a po sześciu latach takich zabiegów i starań nagromadzono 400 wozów kamieni i 200 korcy wapna, oraz drzewo na wszystkie drzwi i okna. Projekt Domu Strażackiego i Remizy wykonał architekt pow. Kolskiego inżynier p. T. Kulejowski. Mimo wysiłków Straż sama nie mogła podołać trudnościom. Zarząd Straży zwrócił się więc do poszczególnych mieszkańców, aby ci raczyli przyjść Straży z pomocą. Postanowiono wybrać Komitet budowy z p. Maciejem Ochędalskim na czele. Tymczasem założono fundamenty pod powyższy Dom Strażacki, który będzie miał 38 mtr. długości, 12 mtr. szerokości i wieżę wysokości od podstawy 25 mtr. Poświęcenie fundamentów odbyło się bardzo uroczystie. Po nabożeństwie Straż wymaszerowała na miejsce budowy,

gdzie Ks. Dziekan T. Chojnowski vice-prezes naszej Straży poświęcił fundamenty. Podczas wmurowywania aktu erekcyjnego Ks. Dziekan dziękował Komitetowi za jego pracę, jak również tym, którzy raczyli w jakikolwiek sposób przyjść z pomocą Komitetowi. Na dalszą budowę Domu prezes Straży Kłodawskiej p. Józef Błędowski wł. Dom. Krzewata ofiarował zł. 1000, za które to pieniądze Komitet kupił 250 korcy wapna. Dzięki niezmordowanej pracy i ofiarności naszego społeczeństwa w długim czasie Dom Strażacki będzie wybudowany.

Sekretarz Straży.

KRONIKA

Tyszowce. Staraniem Kasy Spółdzielczej w Tyszowcu odbyła się tu uroczystość „Dnia Spółdzielczości”.

W powyższej uroczystości wzięła udział Straż miejscowa, jak również straż: z Perespy, Wożuczyna, Łaszczowa, Telatyna i Honiatycz pod komendą p. Józefa Wójcika naczelnika Straży z Perespy. Uroczystość rozpoczęła się okolicznościowym kazaniem i nabożeństwem w miejscowym kościele.

Po nabożeństwie wygłosił przemówienie o spółdzielczości p. Wiączkowski kierownik szkoły. Podkreślił on, że straż pożarna opiera się na egzystencję na zasadach spółdzielczości i w swoim codziennym życiu wprowadzają zasadę „Kochaj bliźniego jak siebie samego”. Następnie ruszył przez miasto pochód przed lokal kasy; na czele szła orkiestra, dalej sztandar Straży Tyszowieckiej, około 100 strażaków, Zarząd i Rada Nadzorcza Kasy; ogółem brało udział w pochodzie około 3.000 ludzi.

Na placu, przed kasą, do zgromadzonych ludzi przemówił wyżej wspomniany p. J. Wójcik, który jest członkiem Rady Nadzorczej Kasy. Mówca prosił aby po wsiach zakładano spółdzielnie, w myśl hasła wieszca Mickie-

wicza „w szczęściu wszystkich, są wszystkich cele”.

Na tem uroczystość zakończono.

Tyszowce poraz pierwszy gościły tyłu strażaków w swoich murach, które mają za sobą chlubną historię z wojen tureckich, szwedzkich i t. p.

POŻARY.

Stara Wieś (pow. Krasnostawski).

W dniu 4 czerwca b. r. o godzinie 11 rano, wybuchł tutaj pożar od pioruna w zabudowaniach Józefa Pawłuszka. Dzięki jednak energicznej akcji miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej, mimo bliskiego sąsiedztwa budynków, oddalonych zaledwie o 3 metry, pożar został umiejscowiony. Spłonął tylko jeden budynek wartości około 3.000 zł.

Sieradz. Dnia 4 czerwca r. b. o godz.

8 m. 30 wieczorem zaalarmowano miejscową straż o pożarze w odległej o 3 klm. wsi Wosniki, gminy Męka. Pomimo burzy i silnego deszczu w ciągu 4 minut wyruszyła na pomoc drużyna złożona z 14 druhów pod dowództwem pom. naczelnika St. Wojciechowskiego. Pożar powstał od pioruna ogarniając stodołę z chlewami i dom mieszkalny, które mimo energicznej akcji ratunkowej spłonęły. Na wyróżnienie zasługuje udział w akcji ratunkowej wójta gminy Męka, p. Klimczaka.

Zalesie (pow. Jędrzejowski). 29 lipca

r. b. wybuchł tutaj pożar od pioruna w zabudowaniach Marjanny Włodarczykowej. Na miejsce pożaru przybyła straż z Lipna pod dowództwem druha naczelnika A. Regulskiego i po przeprowadzeniu energicznej akcji ratunkowej pożar zlokalizowała. Spłonęła stodoła, z której zdowano jednak usunąć żyto w snopach, i dach na oborze, dom mieszkalny zaś odległy o 3 mtr. uratowano. Należy zaznaczyć przykry fakt, iż za wyjątkiem kilku osób, ludność Zalesia odmówiła pomocy, utrudniając tem akcję ratunkową.

Ostróg (woj. Wołyńskie). Miejscową straż zywano kilkakrotnie w ostatnich czasach do pożarów w okolicy.

W dniu 28 czerwca podczas burzy piorun uderzył w stodołę należącą do B. Dżusa, położoną nad granicą sowiecką. Momentalnie ogień ogarnął stodołę, chlew i przylegającą kuźnię, zagrażając znajdującemu się obok domowi mieszkalnemu. Pluton straży Ostrogskiej wyruszył do pożaru i mimo trudności terenowych i wiatru pożar zlokalizował.

Stodoła, chlew i dach na kuźni spłonęły.

18 lipca zaalarmowano telefonicznie straż o pożarze we wsi Welbownie, położonej o 4 klm. od Ostroga. Po przybyciu na miejsce pożaru zastano trzy zagrody wiejskie w płomieniach. O ratunku stodoł nie było mowy i dopiero po usilnej akcji ratunkowej zdołano częściowo uratować domy mieszkalne na których spłonęły tylko słomiane dachy.

Dnia 3 sierpnia wezwano straż do pożaru we wsi Międzyrzecz odległej o 5 klm. od Ostroga. Pożar powstał rzekomo z podpalenia stodoły. Ogień przeniół się na dach domu mieszkalnego. Zdołano uratować drugą stodołę, natomiast stodoła gdzie ogień powstał i dach domu mieszkalnego padły pastwą płomieni.



SIKAWKI, WEŻE
I PRZYBORY STRAŻACKIE POLECA
STANISŁAW TRĘBICKI
WARSZAWA, KOPERNIKA 33

POMPY

WACŁAW ŁUKASIEWICZ

Warszawa, ul. Świętokrzyska 25. Tel. 502-45. Konto czekowe P. K. O. Nr. 10339.

do studzien kopanych i artezyjskich, na rynki miast, do studzien wioskowych i gospodarskich, dla torfowisk, cegieli, gospodarstw rybnych, i t. p.

poleca ze składu

BRACIA DEUTSCH

WARSZAWA, ul. Królewska 18

Fabryka krajowa

węży pożarniczych

poleca swoje wyroby w najwyższych gatunkach z gwarancją wytrzymałości na odpowiednie ciśnienia.

Każdy strażak posiadać winien

Biblioteczkę Strażacką

gromadząc w niej wydawnictwa pożarnicze

W tej biblioteczkę znaleźć się musi

„Kalendarz Strażactwa Polskiego“

wydany nakładem „Przeglądu Pożarniczego“

Cena 3 zł. z przesyłką

HUMOR i SATYRA

ORKIESTRA.

Dzieje orkiestry strażackiej w Pustakowie, która istniała zaledwie od pół roku, były bardzo ciekawe, ale i żałosne.

Gdy ktoś z mieszkańców rzucił projekt, aby przy straży pożarnej zorganizować orkiestrę, myśl ta zyskała ogólne uznanie i wywołała entuzjazm w całym miasteczku.

Miejscowa kapela Szmula Łysobykiera, mająca za sobą ustaloną długoletnią tradycję, zaczęła w ostatnich czasach jakoś zawodzić i bardzo często, gdy była wyjątkowo potrzebna w miasteczku, wymykała się na wesela do sąsiednich wiosek, skaptowana najwidoczniej obietnicą większego zarobku.

Skoro więc padła iskierka nadziei posiadania własnej orkiestry strażackiej, trafiła ona na grunt wielce odpowiedni i spowodowała ogień prawdziwego zapalu.

Utworzyło się samorzutnie wśród pań miejscowych kółko popierania orkiestry, mające na celu wyszukiwanie możliwych źródeł dochodu na ten cel, byle tylko doniosły projekt nie spalił na panewce.

Wkrótce zakupiono instrumenty, zaś kandydatów na członków orkiestry stała się taka ilość, że możnaby nią obsłużyć całe województwo.

Ale to tylko pozornie, gdyż po bliższym zbadaniu tych ochotników okazało

się, że mało który z nich posiada słuch muzyczny i nadaje się do zespołu przyszłej orkiestry.

Jednak od biedy dało się zorganizować jakiś taki komplet, z którym wszakże nie mógł się uporać kapelmistrz i podał się wkrótce do dymisji.

Następca jego również nie utrzymał się długo na stanowisku, nie mogąc się doczekać postępów, mimo wysiłku, jaki wkładał w swoją mozolną pracę.

Trzeci kapelmistrz został wynaleziony przez jedną z pań, należących do kółka popierania orkiestry, a pokładano w nim wielkie nadzieje.

Spodziewano się nawet, że orkiestra pustakowskiej straży zasłynie niebawem w całej okolicy i niewątpliwie pisać będą o niej w gazetach stołecznych.

Na lekcjach orkiestry zjawiała się od czasu do czasu któraś z pań owego kółka, aby naocznie sprawdzić, jak postępuje nauka.

I płynął tydzień za tygodniem, a orkiestra nie mogła się jakoś uporać z bardzo łatwym marszem. Ciągłe były jakieś niedokładności, gubienie się w takcie i tym podobne niespodzianki, doprowadzające do rozpaczy kapelmistrza.

Gdy wreszcie nadszedł termin zebrania kółka popierania orkiestry, mającego na celu urządzenie wielkiej zabawy, połączonej z loterią fantową, i

przyszła kolej na ułożenie programu, przewodnicząca zapytała, czy nie byłaby pora na publiczne zademonstrowanie orkiestry.

Kilka pań parsknęło śmiechem. Przewodnicząca, udając, że tego nie zauważyła, rozwijała myśl w dalszym ciągu.

— W tych warunkach możnaby urządzić tańce, co ożywiłoby zabawę i przysporzyłoby dochodu na dalszy rozwój orkiestry.

— Trzeba to będzie odłożyć na przyszły rok, albo i później — ktoś się odezwał.

— Dlaczego? — zapytała przewodnicząca.

— Oni dotychczas nie mogą się uporać z marszem, a cóż dopiero mówić o tańcach?

— Jakto? Więc nie umieją fokstrotta? Wybuch śmiechu na sali.

— Ani tanga, bluesa, charlestona?

Ponowna salwa śmiechu.

— To może chociaż walca?

Wybuchy śmiechu zagłuszyły te pytania, co uraziło mocno przewodnicząca.

— W takim razie — rzekła — bezcelowe są nasze wysiłki. Co nam po takiej orkiestrze, która się nie może zdobyć na tańce nowoczesne?

Szkoda czasu i atłas!

Po krótkiej dyspacie panie przyszły do wniosku, że kółko popierania orkiestry należy co rychlej rozwiązać, co też zostało uchwalone prawie jednomyślnie.

Tymczasem orkiestrę zostawiono własnemu losowi, a miejscowe towarzystwo w razie potrzeby korzysta w dalszym ciągu z kapeli Łysobykiera, który się mocno raduje, widząc, że jest niezastąpiony w Pustakowie. **Aramis.**

WYTWÓRNIA

Przyborów Strażackich

M. Wiśniewski i S-ka

Warszawa, Plac Trzech Krzyży 7, tel. 515-32

to najdogodniejsze źródło zakupu wszelkich przyborów strażackich.

Prosimy zażądać przesłania cennika i ofert w celu przekonania się o naszych cenach.

UWAGA! Posiadamy na składzie maski przeciwdymowe w 6-ciu rodzajach (zagraniczne i własne) przystosowane dla straży pożarnych.

SZTANDARY

dla Straży Pożarnych, Cechów, Związków
i Stowarzyszeń
artystycznie wykonywa

T. STRAKACZ i SYN

WARSZAWA, KAPUCYŃSKA 1

Wykonanie solidne

Ceny niskie

KUPUJCIE WZOROWĄ KSIĄŻKOWOŚĆ DLA STRAŻY DO PROWADZENIA BIUROWOŚCI.

Cena całego kompletu (3 książki — 9 działów): w oprawie zwykłej zł. 12. —, w oprawie mocnej zł. 15. — z doliczeniem 10% na koszty przesyłki. Do nabycia w Administracji „Przeglądu Pożarniczego”

Warszawa, ul. Królewska Nr. 23.

Konto P. K. O. Nr. 235.



NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO PRZYBORÓW STRAŻACKICH
Krajowa Wytwórnia Narzędzi Ogniwych
„BRAUN“



WARSZAWA, PAŃSKA № 25.

SKŁAD SPRZEDAŻY MARJAŃSKA № 5.

POLECA PO CENACH PRZYSTĘPNYCH DO NATYCHMIASTOWEJ DOSTAWY

Sikawki 4" przenośne, Beczkowsy, Drabiny, Pochodnie, Kaski, Trąbki, Topory, Linki, Pasy bojowe po cenach niższych, Węże tłoczne i ssawne, Maski dymowe i inne artykuły przeciwpożarowe. Oferty i cenniki wysyłamy na żądanie.

Ćwiczenia drużyn pożarniczych

Województwa Warszawskiego na zawodach
 w dniu **28 b. m.** w Parku Sobieskiego
 w Warszawie

odbędą się na przyrządach, jakie dostarczy z własnej fabryki

„SKŁADNICA STRAŻY POŻARNYCH”

Spółka Akcyjna

WARSZAWA, ul. Senatorska 29.

Kupujcie tylko narzędzia wypróbowane przez Główny Związek Straży Poż. R. P.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Królewska Nr. 23 (IV piętro), tel. 125-42, tel. osob. redaktora 154-45
 Konto w P. K. O. Nr. 235.

Prenumerata: Rocznie (z przesyłką) Zł. 16. Półrocznie Zł. 8.50. Kwartalnie Zł. 4.50. Ceny ogłoszeń na żądanie.

Komitet Redakcyjny stanowią pp.: *insp. Józef Drzewiecki, red. Stanisław Pagowski, insp. Michał Radwan, nacz. Gł. Zw. Jan Sztromajer i inż. Józef Tuliszkowski.*

Rękopisy bez podpisu autora nie są przez Redakcję uwzględniane.

Przedruk artykułów dozwolony jedynie za zgodą Redakcji oraz z podaniem źródła.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Pagowski.**

Kierownik Redakcji: **Henryk Pawłowski.**

Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Ordynacka 3, tel. 44-59.